Nr. 156. Kraków, Wtorek 3 Kwietnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.404.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płotna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Koppeса i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Oświadczenie hr. Czernina w sprawie pokoju.

Wiedeń, 3 kwietnia.

(k) W sprawie oświadczeń hr. Czernina należy podnieść: Hr. Czernin miał widocznie na myśli dwie możliwości, wiodące do pokoju.

Jedna możliwość polega na podjęciu rokowań z samą tylko Rosyą, druga obejmuje całą koalicyę.

W owym ustępie oświadczenia hr. Czernina, gdzie mowa jest o tem, że umęczone narody w państwie rosyjskiem mogą obecnie przekonać się o możliwości zawarcia honorowego pokoju każdej chwili, jest wyraźnie podniesiona możliwość podjęcia rokowań o pokój z samą tylko Rosyą.

Wprawdzie hr. Czernin w innym ustępie mówił o tem, że tylko konferencya pokojowa może sprowadzić »ogólny« pokój, ale i to powiedzenie wcale nie wyłącza możliwości odrębnych rokowań z samą tylko Rosyą.

Hr. Czernin podał więc dwie możliwości, które mogą doprowadzić bądź do ogólnego, bądź do częściowego pokoju.

Sprawa pokoju w Rosyi.

Genewa, 3 kwietnia.

„Echo de Paris" przynosi równie wiadomość, że rosyjski komitet rewolucyjny rozkazał zarządzić **wśród armii głosowanie w sprawie pokoju lub wojny. Wynik głosowania wypadnie, jak się zdaje, na korzyść pokoju.**

Wedle doniesień z Hagi, tuż po wybuchnięciu rewolucyi w Rosyi, bardzo wybitne osobistości niemieckie przybyły do Holandyi i Szwajcaryi, ażeby z miarodajnemi osobami **omówić kwestyę wstrzymania kroków nieprzyjacielskich.** Pełnomocnik holenderski nie był oficyalnym dyplomatą, ale miał bliskie stosunki z ministrem wojny.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: »National Ztg.« ogłasza następującą wiadomość, nadesłaną z granicy rosyjskiej:

Ostatnia mowa kanclerza Niemiec podana została prasie rosyjskiej w wyciągach zaopatrzonych komentarzami.

»Dień« oświadcza: »Nowa Rosya nie może zawrzeć pokoju zawstydzającego. **Rosya chce zawrzeć pokój, ale na zasadzie status quo ante.** Dla Rosyi nie przedstawia żadnego interesu mieszanie się w wewnętrzne sprawy Niemiec. Rosya pragnie pokojowych Niemiec. Gadanie o militaryźmie niemieckim musi ustać, ponieważ wywołuje tylko zamieszanie. Niemcy powinny postawić konkretne propozycye pokojowe«.

To samo oświadcza organ socyalistów »Prawda«, który wywodzi, że **naród rosyjski przyjął z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie kanclerza, że nie chce się mieszać w wewnętrzne sprawy Rosyi.** Niemcy powinny swoją wolę do pokoju **praktycznie udowodnić i uczynić konkretne propozycye.**

Socyaliści rosyjscy za pokojem.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 kwietnia.

Z Zurychu donoszą: Socyalistyczna partya rosyjska zwołała do Petersburga na Święta Wielkanocne **kongres wszystkich stowarzyszeń robotniczych, celem naradzenia się nad kwestyą pokoju.**

Oczekiwana enuncyacya socyalistów za pokojem.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 kwietnia.

Z Zurychu donoszą: Organ socyalistyczny włoski »Avanti« zapowiada **enuncyacye socyalistów włoskich do państw, prowadzących wojnę w sprawie pokoju.**

Rewolucya w Rosyi.

Sensacyjna rewelacya gen. Wojejkowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 kwietnia.

»Die Zeit« donosi z Berlina: Były komendant Carskiego Sioła, generał Wojejkow, oświadczył w śledztwie, że car zaproponował mu **otwarcie frontu pod Mińskiem, aby wpuścić wojska niemieckie celem stłumienia rewolucyi.**

Rząd prowizoryczny wdrożył śledztwo, celem stwierdzenia, czy car istotnie zamiar taki wyraził.

Obecny pretendent do tronu carów.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 kwietnia.

Koresp. Rundschau« donosi ze Sztokholmu: Jako pretendenta do tronu carskiego wymieniają obecnie stryja cara Mikołaja w. ks. Pawła Aleksandrowicza, ożenionego morganatycznie z p. Pistolkorf.

W. ks. Paweł został swego czasu usunięty z dworu. Żonę i córkę w. księcia aresztowano z rozkazu Protopopowa po seansie spirytystycznym, w którym Protopopow występował jako medyum. Duch Rasputina, który miał się na tym seansie pojawić, zażądał ich aresztowania, aby pomścić w ten sposób zamordowanie Rasputina.

Pogrzeb ofiar rewolucyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi ze Sztokholmu: Wspólny pogrzeb ofiar pierwszego dnia rewolucyi odroczono na 5 bm. Do pogrzebu poczyniono nadzwyczajne zarządzenia. Ma w nim wziąć udział milion osób.

Rada żołnierzy i robotników.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi ze Sztokholmu: Petersburska Rada żołnierzy i robotników liczy obecnie 1650 członków.

Ciężka choroba Grey'a.

Berlin, 3 kwietnia.

„Berliner Tageblatt" donosi, że wiadomość o **grożącej Grey'owi zupełnej ślepocie sprawdza się.** Operacya jest już niemożliwą. Z powodu choroby serca, stan **zdrowia Grey'a jest groźny.**

Konfiskata majątku dyrektorów banku „Ziwnostenskiego".

Praga, 3 kwietnia.

Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie w sprawie konfiskaty majątku 5 dyrektorów znanej czeskiej instytucyi finansowej „Ziwnostenska banka". Zajęcie majątku nastąpiło z powodu procesu, który się toczy przeciwko owym 5 dyrektorom w sądzie wojskowym w Wiedniu. Oskarżeni są **o zbrodnię przeciwko sile zbrojnej państwa:** dr Jarosław Preiss, zastępca naczelnego dyrektora, Apollo Rużiczka, naczelny dyrektor, dr Władysław Sourek, zastępca dyrektora, Rudolf Pilat, zastępca dyrektora, i Antoni Tille, dyrektor, wszyscy w Pradze.

Ze spraw ruskich.

(Ukraińska interpelacya manifestu z 5 listopada 1915 r. — Ukraińskie „szkoda howoryty").

»Diło« w artykule wstępnym z dnia 27 marca podnosi na nowo kwestyę, jak należy interpretować ustęp manifestu z dnia 5 listopada, mówiący o wyodrębnieniu Galicyi, przy jego realizacyi. Ponieważ, jak twierdzi »Diło«, z polskiej strony czynione są znowu zachody, aby sprawę wyodrębnienia Galicyi uczynić aktualną, »Diło« przeciwstawia »zupełnie dowolnemu znaczeniu, jaki Polacy nadają temu aktowi«, pogląd, jaki ma się teraz rzekomo umacniać w „bardzo poważnych kołach austryackich", a z którym »Diło« naturalnie zupełnie się zgadza.

»Ze względu na to — wywodzi »Diło« — że t. zw. wyodrębnienie Galicyi było od lat sześćdziesiątych dążeniem Polaków, które znowu z innych przyczyn uznała za swoje także część niemieckiego obozu, pod pismo cesarskie i Polacy i Niemcy podłożyli zaraz swoją interpelacyę — t. j. wyodrębnienie Galicyi. Zrozumiałą jest rzeczą, że z takiem pojmowaniem manifestu cesarskiego musieli się liczyć także Ukraińcy i zająć wobec niego takie stanowisko, jakie ukraińska polityka w Austryi stało zajmowała wobec polskiego dążenia do wyodrębnienia Galicyi«.

Tu »Diło« wysuwa twierdzenie, że analiza odnośnego ustępu manifestu z 5 listopada daje na to pytanie (wyodrębnienie Galicyi) odpowiedź stanowczo negatywną, i tak to twierdzenie swoje uzasadnia:

„Zmarły ś. p. monarcha, pragnąc wynagrodzić ludność Galicyi za poniesione przez nią w wojnie ofiary, ogłosił swoją wolę: przez nadanie prawa samodzielnego urządzania swych praw dać ludności gwarancyę narodowego i ekonomicznego rozwoju. Pominąwszy żydów, rozrzuconych po całym kraju i Niemców, tworzących nieznaczny procent ludności, ludność Galicyi składa się z dwóch narodów: Polaków i Rusinów, z których każdy zamieszkuje swoje odwieczne narodowe terytoryum. Nie można sobie inaczej wyobrazić gwarancyi narodowego i ekonomicznego rozwoju obu tych narodów, jak tylko tak, że każdy z nich otrzyma prawo samodzielnego urządzania swoich spraw...

...Utworzenie z Galicyi swego rodzaju polskiego państwowego organizmu, nie tylko nie dałoby narodowi ruskiemu tego prawa, ale nawet pozbawiłoby go tej wyższej instacyi w sporze z sąsiednim narodem, jaką jest obecnie centralna władza państwowa«.

Rząd więc, który chciałby wypełnić naprawdę tę wolę zmarłego monarchy, a nie spaczyć ją — jak wywodzi »Diło« — »musi szukać sposobu, jak obu głównym narodom Galicyi (oczywiście, przy uwzględnieniu potrzeb Niemców i żydów) dać możność samodzielnego załatwiania swoich spraw". A tym jedynym sposobem wydaje się »Diłu« naturalnie tylko podział Galicyi na dwa organizmy, połączone »nienaturalnie« w »poronioną« całość w roku 1861. Podług zdania „Diła" manifest pozostawia rządowi w tej kwestyi, jak wogóle w sposobie jego realizacyi, zupełnie wolną rękę.

Wysiliwszy w ten sposób całą zręczność dyalektyczną na wytworzenie swojej własnej interpretacyi manifestu z 5 listopada, którąby także podobała się »bardzo poważnym kołom austryackim", „Diło" w artykule wstępnym z dnia 30 marca z kolei określa swoje stanowisko w tej sprawie wobec Polaków, właściwie wobec czynionych z polskiej strony pewnych propozycyj zgodnego wzajemnego porozumienia się Rusinów z Polakami. Tu „Diło" nie tylko „a limine" odrzuca możność takiego porozumienia się z wielu powodów najbardziej zasadniczych, ale także nie znajduje dość szorstkich wyrażeń, aby tę odmowę uzasadnić psychologicznie zaznaczyć swoje zupełne lekceważenie dla wszelkich takich polskich prób. »Nauczeni doświadczeniem — pisze „Diło", biorąc asumpt do tej swojej filipiki z artykułu „Gazety Wieczornej", karcącego gwałtowność polemiczną „Diła" w tonie umiarkowanym — spodziewamy się po tym peryodycznym wybuchu gniewu w krótkim czasie równie peryodycznego wylewu zapewnień o miłości do nas, o wszelkich prawach, słodyczach, dobrodziejstwach, jakie ma dla nas przygotowane polska dusza, gdy tylko my nareszcie wyrzekniemy się „wiecznej negacyi" (wobec polskich zamachów na nasz kraj i naród), pogodzimy się z »historyczną i polityczną koniecznością" (panowania Polaków nad całą, niepodzieloną Galicyą, a w danym razie i nad innemi wschodniemi „kresami" nieboszczki Rzeczypospolitej), a przynajmniej — to teraz dla polskich polityków byłoby oczywiście najważniejsze i najcenniejsze, — wdamy się z nimi w dyskusyę nad urządzeniem wyodrębnionej pod polskiem zwierzchnictwem Galicyi. A po tej czułości przyjdzie znowu kolej na gniew. Bo od daty 4 listopada nie zna polska prasa (»Czas«, »Nowa Reforma«, »Gazeta Wieczorna«) innej politycznej taktyki nad taktykę wahadła — od rajskich obietnic do piekielnych gróźb. Wynik zaś zawsze ten sam: ruszamy ramionami na pierwsze, suchym śmiechem przyjmujemy drugie... Takie jest stanowisko całego bez wyjątków ukraińskiego ogółu. I niema żadnych politycznych konieczności, które mogłyby nas zmusić do zmiany tego stanowiska". I jakgdyby groźne nieprzejednanie „Diła" wydawało mu się tu jeszcze nie dość mocno zaakcentowane, dodaje »Diło« jeszcze taką »odprawę« lekceważącą: „Powiedział przecież w trochę podobnych okolicznościach Chmielnicki polskim komisarzom „Szkoda howoryty".. Szkoda mówić — bo zanadto dobrze znamy polską polityczną duszę z doświadczenia przeszłości historycznej, znamy jej wewnętrzną wartość w obecnej chwili... Szkoda howoryty!"

No, no! A polscy politycy i polska prasa łudzili się, że mówić i przekonywać warto; szkoda mówić, chyba do ludzi, niedostępnych dla rozumnych argumentów. Ale i najbardziej upornych uczą czasem rozumu fakta.

Polska krajowa kasa pożyczkowa.

Pomiędzy Radą Stanu w Warszawie a niemieckim rządem okupacyjnym przyszło do porozumienia w sprawie ustalenia polskiej waluty. Bankiem emisyjnym będzie powołana do życia »Polska Krajowa Kasa pożyczkowa« — pieniądzem obiegowym w kraju obowiązującym: marka polska, posiadająca równą wartość z marką niemiecką.

Według informacyi »Deutsche Warsch. Ztg.« nowy bank rozpocznie swą działalność w kwietniu b. r. Głównym celem i zadaniem tej instytucyi będzie uporządkowanie stosunków w obiegu pieniężnym, które obecnie są nie do utrzymania i zupełne usunięcie rubla, jako prawnego znaku płatniczego w Polsce. Władze niemieckie spodziewają się, że po zaprowadzeniu nowej waluty krajowej nastąpi obniżenie sztucznie wyśrubowanego kursu rubla. Aby ustrzedz gminy od późniejszych strat, zarządzono z tego powodu ułożenie nowych budżetów w markach polskich. Ryzyko związane z przesadnie wysokim kursem rubla ponosi przedewszystkiem ludność wiejska, która, nieopatrznie gromadząc ruble, naraża się na niebezpieczeństwo, że może być po wojnie poszkodowana.

Stopniowe oznaczenie wartości wszystkich towarów będzie mogło odbywać się jedynie w walucie polskiej. Możność zużytkowania rubla będzie wskutek tego coraz mniejsza, w końcu zaś każdy mieszkaniec Polski będzie musiał oswoić się z tem, że tak jak w Niemczech tylko niemiecka, w Austryi tylko austryacka, w Rosyi tylko rosyjska waluta jest pieniądzem obiegowym, kurs w kraju mającym, również w Polsce będzie miała walor tylko polska waluta. Poza tem będzie »Polska Kasa kredytowa« udzielać kredytu i tym sposobem wyświadczać gminom oraz ludziom prywatnym istotne ułatwienia gospodarcze.

Banknoty »Polskiej krajowej kasy kredytowej« zagwarantowane są do wysokości miliarda marek przez państwo niemieckie; banknoty te są zupełnie równe marce państwa niemieckiego. Dzięki specyalnemu porozumieniu osiągnięto, że na podstawie należności w markach polskich w »Polskiej krajowej kasie pożyczkowej« można mieć w Niemczech niezwłocznie do rozporządzenia taką sumę w markach państwa niemieckiego. Ponad to wszystkie banki w Niemczech przyjmują przy wpłatach, według wartości nominalnej, banknoty Kasy, przedostające się w stosunkach państwowych za granicę. Tym sposobem dana jest rękojmia, że nie będzie czyniona jakakolwiek różnica między marką państwa niemieckiego a marką polską.

»Co do swego wyglądu — mają nowe polskie bilety Kasy pożyczkowej charakter czysto polskiego znaku pieniężnego. Przy współdziałaniu artystów polskich powstał w formie i wykonaniu prawdziwie miły dla oka znak pieniężny. Na każdym banknocie jest Biały Orzeł polski w czerwonem polu; tekst wydrukowany jest po polsku.

»Jednocześnie z temi polskiemi banknotami markowemi, które wypuszczone będą w biletach po: pół marki, marce, 2 marki, 5 marek, 10 marek, 20 marek, 50 marek, 100 marek, 500 marek i 1000 marek, zgodnie z rozporządzeniem w sprawie monety z dnia 16 lutego 1916 roku, wypuszczony będzie w obieg, wybity przez p. naczelnika administracyi, bilon w sztukach po: 5, 10 i 20 fenigów, przez co usunie się dający się wszędzie odczuwać i utrudniający stosunki wymienne brak drobnych pieniędzy. I ten bilon ma również na stronie odwrotnej polskiego Orła; napis i wartość wybite są w języku polskim.«

Z krośnieńskich terenów naftowych.

(Koresp. »N. Reformy«).

Krosno, 30 marca.

Korzystając z uprzejmości redaktorów »Pisma informacyjnego dla produktu i obrotu ropy w Galicyi zachodniej«, pp. K. Siwika i K. Smolarskiego, wydających pod tym tytułem w Krośnie dwutygodnik fachowy dla przemysłu naftowego, przesyłam garść zasięgniętych od nich informacyj.

Jak to już poprzednio wspomniałem, przemysł naftowy rewiru krośnieńskiego doszedł w czasie toczącej się wojny do niebywałego stopnia rozwoju. Popyt za terenami naftowymi wzmógł się znacznie; w okolicy buduje się ciągle nowe szyby, lub też pogłębia się szyby, już istniejące, tak zwane »produkcyjne«. — Powody tego wzmożonego ruchu, tej prawdziwej »gorączki naftowej«, przypisać należy faktowi, że podczas wojny zapotrzebowanie produktów naftowych, zwłaszcza zaś benzyny i olejów smarowych, wzmogło się znacznie, oraz że produkcya naftowa monarchii służy dziś częściowo także do pokrycia zapotrzebowania mocarstw sprzymierzonych i krajów okupowanych. Znaczny przed wojną import produktów naftowych z zagranicy zmalał obecnie do minimum, a zarazem zmniejszyła się dość znacznie produkcya głównego centrum naftowego Borysława—Tustanowic, a inne kopalnie wschodnio-galicyjskie są unieruchomione prawie od samego początku wojny. Te względy każą szukać nowych źródeł produkcyi ropy i stąd wynika to intenzywne wzmożenie się ruchu w zachodnio-galicyjskich rewirach naftowych.

Korzyści, osiągnięte dotychczas, są znaczne, aczkolwiek należyte wyzyskanie terenów napotyka na trudności. I tak z końcem ubiegłego roku dał się chwilowo odczuć kopalniom brak węgla. Te kopalnie, które nie zaopatrzyły się zawczasu w dostateczne zapasy węgla, musiały zupełnie zastanowić, lub też ograniczyć ruch kopalniany, co podziałało ujemnie na wysokość produkcyi. Również brak materyałów powodował niejednokrotnie znaczne opóźnienia w kończeniu montaży szybów świeżo założonych kopalń. I tak w Harklowej, w kopalni Towarzystwa zachodnio-galicyjskiego, wstrzymano na pewien czas roboty wiertnicze w trzech szybach; podobnie zastanowiono tamże trzy szyby kopalni gwarectwa »Nafta«. Wskutek tych samych przeszkód ustała produkcya na pewien czas zupełnie w kopalni »Francuskiego Towarzystwa naftowego« w Potoku. Z powodu wyczerpania się produkcyi zastanowiono ruch ogółem w 88 szybach, a mianowicie w czterech szybach w Rajskiem, w dwóch szybach w Rosochach, w dwunastu szybach w Ropieniu, w siedmnastu szybach w Strzelbicach i w trzech szybach w Wańkowej. W całym rewirze zachodnio-galicyjskim jest nieczynnych 250 szybów; szybów w pompowaniu jest 954, szybów w wierceniu 73.

Produkcya miesieczna w całym rewirze zachodnio-galicyjskim wynosiła w lutym b. r. 6.101 ton. Produkcya ta w przyszłości niechybnie zwiększy się znacznie, zwłaszcza, że wedle obliczeń znanego geologa, profesora uniwersytetu dra Jana Nowaka, który niedawno wygłosił w Krośnie wykład na temat stosunków geologicznych powiatu krośnieńskiego, można w samym rewirze krośnieńskim na 242 km. »siodeł« ropnych wybudować śmiało 5.000 szybów naftowych. Spodziewać się należy, że przy rosnącem stale zainteresowaniu się kapitału krajowego krośnieńskim przemysłem naftowym skromna obecnie jeszcze ilość szybów wzmoże się, przez co zostaną odpowiednio wykorzystane naturalne bogactwa tutejszej okolicy.

Z poszczególnych miejscowości rewiru zachodnio-galicyjskiego, najwięcej ropy produkują kopalnie: Bóbrka (Karpackie Towarzystwo naftowe) Grabownica (Towarzystwo wiertnicze »Grabownica«, sp. z ogr. por.), Harklowa (»Westgaliz. Erdölwerke« i »Nafta-Gewerkschaft«), Humniska (»Galiz. Nafta-Produktion«), Klimkówka (Jasielska spółka naftowa i »Klimkówka«, Tow. z ogr. por.), Kobylanka (Karpackie Tow. naftowe), Krościenko (»Societé Française des Petroles de Potok«), Libusza (hr. A. Skrzyński), Lipinki (»Grabownica«, Tow. wiertnicze), Potok (»Societé Française« i »Gwarectwo hannowersko-galicyjskie«), Równa (»Mineralölraffinerie«), Strzelbice (»Bergwerksgesellschaft«), Wańkowa (»Societé des Petroles de Wańkowa«). Wielopole (»Rockach et Süssmann«), Węglówka (»Karpackie Tow. naftowe« i L. Chittenden), Wulka (»Karpackie Tow. naftowe«), Zagórz (»Naftagrube »Zagórz« i »Warszawa«, sp. z ogr. por.) i Zmiennica (Mautzke te Comp.).

Nowo założona kopalnia «Zdzisław« w Sękowej własność p. Zdzisława Konopki z Gorlic, rozpocznie niebawem prace wiertnicze. Eug. Przybyszowski i Spółka nabyli w Posadzie Rymanowskiej teren 200 morgów. Projektowane jest zawiązanie spółki celem eksploatacyi terenu. W Lubatowej rozpoczęła firma Zajączkowski wiercenie pierwszego szybu. W Krasnej w kopalni Waterkcyna osiągnięto w szybie numer 4 głębokość 408 metrów; nafta spodziewana jest przy 500 metrach.

L. K.

Z Królestwa Polskiego.

Wystawa Legionowa w Warszawskiem Tow. Sztuk pięknych. W dniu 1 b. m. otwartą została w Warszawie w pałacu „Zachęty" długo przygotowywana wystawa obrazów malarzy legionistów. Wystawę obesłano bardzo licznie. Obejmuje ona cztery sale, których urządzeniem kierował dyr. Jul. Fałat przy udziale kilkunastu malarzy legionistów. Niemal wszystkie głośniejsze w Polsce nazwiska malarzy są na niej deprezentowane.

Wystawa daje dokładne pojęcie o życiu Legionów zarówno w obozie, na polu walki, w rowach strzeleckich, w atakach, na podjazdach, a czasami przewinie się spokojny obrazek rodzajowy, gdzieś na postoju, odcinający się kontrastowo od zgiełku i wrzawy wojennej, bijącej wprost od wystawionych obrazów.

Tuż przy wejściu, na wprost pierwszej kondygnacyi klatki schodowej zawisł olbrzymi witraż Rembowskiego — „Wojna i pokój", dalej, przy wejściu do wielkiej sali spoziera ze ściany marsowa postać rotmistrza Beliny, od którego znów wzrok pada na olbrzymi witraż — „Legiony Polskie". W sali tej rozwieszono płótna Skotnickiego, H. Szczyglińskiego, Lentza, Szreniawy-Rzeckiego, Bagieńskiego, Winterowskiego, Ryszkiewicza, Janowskiego, Augustynowicza, Wodzinowskiego.

W sali drugiej poczesne miejsce zajmują portrety sztabowców pędzla Fałata, oraz płótna Jacka Malczewskiego, Rozwadowskiego i wielu innych.

Salon trzeci środkowy całkowicie wypełniają kredkowe portrety legionistów, z pomiędzy których wyróżnia się doskonały portret porucznika ułanów R. Mochnickiego. Większość portretów nosi podpis J. Rembowskiego, Karola Maszkowskiego i t. p.

W sali czwartej przeważają sylwetki, sceny rodzajowe i portrety. Pastel i kredka walczą tutaj z sobą o lepsze. W przeciwstawieniu do poprzednich sal przeważają kartony i drobne płótna.

Lekarze w wojsku polskiem. Dziennik Narodowy« donosi z Warszawy:

»Towarzystwo medycyny społecznej« zainicyowało szereg zebrań dyskusyjnych, poświęconych sprawom medycyny wojskowej.

Odbyło się pierwsze tego rodzaju zebranie dyskusyjne, na którem szef sztabu Legionów polskich pułkownik Berbecki, wygłosił referat na temat: »Lekarz i jego rola, jako oficera«, lekarz legionowy dr Stefan Rudzki mówił »O roli lekarza armii polskiej na froncie i w etapach«.

Pułkownik Berbecki mówił o regulaminie służby frontowej, sanitarnej, oraz dyscyplinarnej, następnie omówił zasady taktyki. Odpowiednie podręczniki wkrótce wyjdą z druku.

Dr Rudzki zaznaczył, że obowiązki lekarza zależne są od tego, czy ma on okazać pomoc podczas walki ruchowej pochodu, czy też podczas bitwy i walk pozycyjnych. We wszystkich tych wypadkach lekarz zawsze powinien pamiętać, że jest nie tylko lekarzem, ale i żołnierzem.

Podczas dyskusyi zaproponował dr Wernic utworzenie specyalnych kursów dla lekarzy, chcących się poświęcić wojskowości.

Dr Bobrowski odmalował potrzeby lekarzy w wojsku polskiem, zaś dr Radziwiłłowicz wyraził w końcu nadzieję, że lekarze polscy pospieszą do szeregów wojskowych.

Będzin. (Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej. — Uchwała dla Rady Stanu).

Na inauguracyjnem posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 26 marca b. r., która składa się, jak wiadomo, z samych żydów, radny dr Weinzieher w imieniu 20 członków Rady oświadczył, co następuje:

»Wstępujemy do Rady miejskiej w przeświadczeniu, że, jako obywatele polscy, obywatele kraju, w którym prochy przodków naszych od sześciu wieków, a nawet i dawniej spoczywają, poczuwając się do wszelkich obowiązków i ponosząc wszelkie ciężary z obywatelstwem państwa związane, mamy takież prawo decydowania o sprawach ogółu dotyczących, jak i inni współrodacy. Wstępujemy do Rady miejskiej nie w celu siania separatyzmu wyznaniowego, lub narodowego, jak to nam złośliwi zarzucają, a w przeświadczeniu, że potrafimy w poczuciu solidarności obywatelskiej interesy mieszkańców miasta bez jakichkolwiek różnic

w równej mierze uwzględnić, tam zaś, gdzie powołani będziemy do stanowienia o sprawach ogólniejszych, mieć na widoku zawsze dobro ogółu, a nie poszczególnych grup, mając na względzie przedewszystkiem sprawiedliwość społeczną i upośledzone stanowisko klas wydziedziczonych. Również i w gospodarce miejskiej, kierując się stale sprawiedliwością i dobrem ogółu mieszkańców, będziemy przedewszystkiem mieli na oku ulżenie nędzy, spowodowanej poprzednimi rządami, jako też wynikłej z powodu wojny«.

Jednocześnie uchwalono wysłać adres następujący do Rady Stanu:

»Pierwsza z wyborów Rada starego grodu Kazimierzowego, Będzina, przed przystąpieniem do swych czynności, na swem pierwszem posiedzeniu uważa za swój obowiązek przesłać wysokiej Radzie Stanu Królestwa Polskiego, jako najwyższemu rodzimemu urzędowi, wyrazy czci i hołdu wraz z gorącemi życzeniami jak najpomyślniejszej, w myśl proklamowanych przez nią zasad pracy ofiarnej około wyzwolenia wszystkim jednako drogiej ojczyzny«.

Niezależnie od powyższej uchwały odbyło się w dniu 25 marca b. r. zebranie obywatelskie w Klubie tutejszym. Uchwalono na niem następującą rezolucyę:

»Mieszkańcy Będzina wyrażają dla Rady Stanu, jako dla swego prawowitego rządu, najgłębsze uznanie i całkowitą solidarność i posłuszeństwo. Zdając sobie sprawę, że bez wojska niemożliwą byłaby odbudowa państwa polskiego, a organizowanie wojska niemożliwe bez Legionów polskich, jako jego kadrów, wyrażają życzenie, by Rada Stanu, po usunięciu przeszkód, jak najprędzej wydała rozkaz zorganizowania, drogą werbunku, wojska polskiego, opartego na kadrach i uzupełnienia go w najkrótszym czasie drogą przymusowej rekrutacyi«.

Z Zagłębia Dąbrowskiego. (Rocznica Kościuszkowska. — Zjazd nauczycielstwa. — Szkoły na etacie gminnym.) W niedzielę 25 z. m. obchodziło Zagłębie uroczyście rocznicę powstania Kościuszkowskiego. W licznych miasteczkach i wsiach odbyły się wieczory i przedstawienia, poświęcone pamięci Naczelnika. Do zorganizowania uroczystości przyczynili się w wysokim stopniu legioniści. W niektórych miejscowościach obchody odbyły się dopiero dnia , kwietnia i poświęcone były upamiętnieniu bitwy racławickiej.

Z powodu nadchodzących świąt Wielkiejnocy, Zagłębie obmyśla podarki dla legionistów, pragnąc umilić im te trzecie święta Zmartwychwstania. — W niedzielę dnia 1 kwietnia urządza w tym celu Liga kobiet w Dąbrowie zbiórkę uliczną.

Nauczycielstwo Zagłębia urządza dnia 12 i 13 kwietnia Zjazd ogólny w Sosnowcu, aby omówić bieżące potrzeby szkolnictwa polskiego i sprawy, związane z wychowaniem narodowem ludu. Zjazd ten ma być dalszem ogniwem zjazdów nauczycielskich, jakie odbyły się uprzednio w Radomiu, Warszawie i Łodzi. W obradach wezmą udział delegaci z różnych stron Królestwa. Przedstawiciele sfer nauczycielskich z Warszawy i Radomia zapowiedzieli także referaty własne.

Z dziedziny szkolnictwa zapisać jeszcze należy rozporządzenie naczelnika powiatu będzińskiego, że z dniem 1 kwietnia wszystkie szkoły publiczne w gminach wiejskich muszą przejść na etat gmin. Wydatki na płace nauczycieli, jakoteż na wszystkie inne potrzeby mają być pomieszczone już w tegorocznym budżecie. Rozporządzenie to przyczyni się do unormowania stosunków w szkolnictwie ludowem.

Katastrofa śnieżna w Częstochowie. Piszą nam z Częstochowy:

W nocy z dnia 27 na 28 marca po pięknym dniu nastąpił silny opad śniegu, połączony z wielkim wiatrem. Śnieg padał również jeszcze w nocy na 29 marca. Skutek śnieżycy jest ten, że po ulicach leży śnieg na 1 metr wysoko i setki ludzi zajętych jest odrzucaniem śniegu z chodników. Rano dnia 28 z. m. aleja Panny Maryi, najpiękniejsza ulica w mieście, przedstawiała bardzo ciekawy widok. Ludzie z trudem brnęli przez zaspy śnieżne, w których nie ruszyły się sanki jednokonne, wiele drzew zwieszało na dół połamane ciężarem śniegu gałęzie. Najgorzej zaś wyglądała sieć drutów telegraficznych. Słupy, postawione jeszcze przez Rosyan, obładowane zbyt gęstą siecią, leżały powywracane na ziemi. Obeszło się bez nieszczęść, ale w kilku miejscach grube słupy oparły się o domy i dachy, tłukąc szyby w oknach. — W środę, czwartek i piątek cały oddział wojskowy zajęty był naprawianiem zniszczonych drutów. Przez ten czas połączenia telefoniczne były przerwane. Uszkodzeniu uległy także kable elektryczne, wskutek czego miasto dostało światło dopiero dość późnym wieczorem we środę. Pociągi kursowały, lecz ze znacznem opóźnieniem. Komunikacya z prowincyą została przerwana, co się odrazu odbiło na stosunkach aprowizacyjnych. O podobnie silnych opadach śniegu donoszą także z okolicznych wsi. Ponieważ niema mrozów i śnieg we dnie taje, panuje obawa przed nagłemi powodziami. *pn.*

Odezwa w sprawie umiarkowania i oszczędności. Szereg poważnych instytucyj społecznych w Warszawie ogłosił zbiorową odezwę do społeczeństwa polskiego wzywającą do oszczędności i umiarkowania w jedzeniu i piciu. W odezwie tej czytamy między innemi:

»Podczas gdy na przedmieściach Warszawy i w pozbawionych pracy centrach fabrycznych ludność robotnicza cierpi srogi niedostatek, gdy głód złowrogą twarzą zagląda do niskich i nieogrzewanych izb robotniczych, gdy dzieci polskie z braku pożywienia więdną, jak kwiaty podcięte, gdy widmo głodu zagraża przyszłości narodu, widzimy niestety zbyt często wśród warstw zamożniejszych lub mniej dotkniętych klęską ogólnokrajową, lekkomyślny zbytek i oburzające marnotrawstwo. Cukiernie i restauracye, uczęszczane przez wybredniejszą publiczność, stają się widowiskami uczt i uroczystości, gdzie nasycona i rozbawiona publiczność w oczach rzesz słaniających się z głodu, bezmyślnie trwoni grosz, tak dla ubogich pożądany. W prywatnych domach odbywają się przyjęcia przy suto zastawionych stołach. Byłoby niesłusznym wymagać, aby się społeczeństwo wyrzekło wszelkiego towarzyskiego życia, które przez wymianę myśli i wzajemne obcowanie przyczynia się do wszechstronnego zbadania zagadnień chwili i dodać otuchy w tak ciężkich czasach, ale czyż każdemu zebraniu towarzyskiemu musi koniecznie towarzyszyć zbytkowny i suty posiłek, często przechodzący miarę przedwojennych naszych zwyczajów? Podajmy sobie dłonie, stwórzmy opinię i nauczmy nasze społeczeństwo zadawalniać się koniecznym i zachowywać przystojną godność! Na zaoszczędzony grosz czekają tłumy głodnych!«

Odezwę podpisali między innemi Zdzisław ks. Lubomirski, Adolf Suligowski, Juliusz hr. Tarnowski, Zygmunt Chrzanowski, Eustachy ks. Sapieha, Michał Karski i Włodzimierz ks. Czetwertyński.

Kronika.

Kraków, 3 kwietnia.

Ruch kolejowy podczas świąt. Dyrekcye kolei państwowych ogłaszają: Nadzwyczajne stosunki, wśród których odbywa się obecnie ruch kolejowy, wyklucza z góry opanowanie jeszcze bardziej wzmożonego ruchu świątecznego. Z tego powodu przewóz osób cywilnych może na kolejach odbywać się w miarę rozporządzalnych miejsc podczas świąt wielkanocnych i z tego powodu kolej nie daje żadnej rękojmi za przewóz osób cywilnych. Zarząd kolei liczy na to, że osoby cywilne tylko z ważnych powodów będą podróżować kolejami.

Konfiskaty na rogatkach krakowskich. Wczoraj w południe delegat Adam Fedorowicz i wiceprezydent miasta J. K. Federowicz udali się do komendanta twierdzy krakowskiej gen. Gusecka i przedstawili mu sprawę konfiskat towarów spożywczych, dokonywanych u włościan, spieszących na targi krakowskie w zeszłym tygodniu. Artykuły spożywcze zabierano bez pokwitowania. Komendant twierdzy przyjął delegacye bardzo życzliwie, przyrzekł zbadać te konfiskaty i oświadczył, że w granicach ustaw starać się będzie, by ludność cywilna w tych ciężkich czasach nie była pozbawiona środków spożywczych.

Od siebie dodamy, że zezłotygodniowe konfiskaty fatalnie wpłynęły na dzisiejszy targ przedświąteczny, dowóz towarów był minimalny, ludność wiejska z obawy przed temi konfiskatami na targ nie przybyła.

Rekwizycya dachów miedzianych z kościołów krakowskich. Do Krakowa wysłano już na razie 2 wagony blachy żelaznej cynkowanej, która będzie użytą do wymiany dachów miedzianych na kościołach św. Anny, OO. Dominikanów i OO. Franciszkanów. Prośba Rady miejskiej i memoryał 7 towarzystw kulturalnych o zwolnienie tych dachów od rekwizycyi, wreszcie protest konserwatora dra Szydłowskiego, który osobiście zwracał się do centralnej komisyi ochrony zabytków o uratowanie bodaj części dachu na kościele św. Anny, pozostały bez skutku. Zdejmowanie dachów na wymienionych trzech krakowskich kościołach rozpocznie się po świętach. Roboty te oddano wiedeńskiemu przedsiębiorcy Katleinowi.

Dotąd zdjęto dachy miedziane z 9 kościołów krakowskich oraz z kościołów z Bielan i Czerny.

Za spokój duszy ś. p. dra Maryana Raciborskiego, znakomitego botanika polskiego, prof. uniw. krakowskiego, odbyło się dzisiaj rano żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny. Nabożeństwo odprawił k. kanonik dr Caputa; na nabożeństwo przybyło grono profesorów uniwersytetu i gimnazyalnych, uczniowie, przyjaciele, oraz znajomi zmarłego uczonego.

Nieporządki w Krakowie. Mieszkańcy Czarnej Wsi zwracają uwagę zakładu czyszczenia miasta na ogromne nieporządki, jakie panują na drodze od przystanku tramwajowego pod parkiem Krakowskim do Czarnej Wsi. Droga ta, nie wiadomo, z jakiej przyczyny, tylko na drobnej przestrzeni wysypaną jest piaskiem, a reszta zamienioną jest na wielkie bajoro, które łatwo przy nadchodzącej porze wiosennych roztopów może stać się rozsadnikiem chorobotwórczych zarazków, a nadto uniemożliwia komunikacyę pieszą.

Lichwa żywnościowa. W krajowym sądzie karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 22-letniej masarce z Liszek, Maryi Szpondrowej, karanej już za przekroczenie przepisów żywnościowych, oskarżonej o występek nadmiernego podbijania cen. Według aktu oskarżenia, Szpondrowa sprzedawała w Liszkach 1 kilogram kiełbasy po 10 K, tymczasem obowiązująca cena taryfy maksymalnej wynosiła w Liszkach z końcem zeszłego roku tylko 6 K 20 h.

Oskarżona tłomaczyła się, że ceny nierogacizny były wówczas zbyt wysokie i wskutek tego normowała ceny sprzedawanego towaru w sklepie. — Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy skazał ją na miesiąc aresztu za występek przeciwko przepisom o lichwie żywnościowej.

Rozprawie przewodniczył radca dr Jakubowski, oskarżał prokurator dr Schulz.

Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego poszukuje pań, któreby podjęły się malować typy ludowe do zabawek etnograficznych według danych modeli. Zgłoszenia i informacye między 4—5 po południu, plac W. W. Świętych 8 II p. w lokalu Towarzystwa. Równocześnie poszukuje się sekretarki Stowarzyszeniowej. Zgłoszenia między 11—1 godz. pod powyższym adresem.

Z »Przytuliska uczestników powstania z roku 1863/64«. Walne zgromadzenie Stowarzyszenia »Przytulisko weteranów powstania z r. 1863/64« w Krakowie odbędzie się w dniu 21 b. m. w lokalu instytucyi przy ulicy Biskupiej l. 18 o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny: Zagajenie; odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie kasowe za rok 1916 i udzielenie absolutoryum; uchwalenie budżetu na rok 1917; wybór trzech członków komisyi rewizyjnej; wnioski członków. — W razie braku dostatecznej ilości członków, następne walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 5½ po południu, bez względu na ilość obecnych.

Członkowie, nie zalegający z wkładkami, mogą przeglądać rachunki codziennie, począwszy od 13 do 21 b. m., z wyjątkiem niedzieli, pomiędzy godziną 3 a 4 po południu w »Przytulisku« w mieszkaniu gospodarza p. Konstantego Kaszyńskiego.

Koncert Towarzystwa muzycznego w Krakowie odbędzie się dnia 15 b. m. w sali »Sokoła«. Program obejmuje: 1) Brahms: Sonata op. 6 F-moll; 2) Schumann: Kreisleriana (8 fantazyj); 3) Chopin: Sonata B-moll. — Wykonawca: profesor Seweryn Eisenberger, pianista. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Z kraju.

Posiedzenie krajowego Stow. „Czerwonego Krzyża". Dnia 29 z. m. odbyło się we Lwowie, jako centralnej siedzibie stowarzyszenia, posiedzenie zarządu, trzecie z rzędu w czasie obecnej wojny. Obrady otworzył prezydent Stowarzyszenia, ks. Paweł Sapieha, który w swem przemówieniu poświęcił wzmiankę o uznaniu arcyksięcia Salwatora dla akcyi Czerwonego Krzyża. Następnie skarbnik Sow., p. B. Lewicki, zdał szczegółowo sprawę z obrotu wojennego i obecnego stanu finansów, poczem sprostował błędne mniemanie, jakoby fundusze zasilające Stow., płynęły ze strony rządu, czy ze strony Centrali „Czerwonego Krzyża". Fundusze te składają się jedynie z datków, płynących w dobroczynności publicznej i składek członków. Dalej podkreślił, iż publiczność nie zdaje sobie sprawy, że n. p. w zyskach z licznych, a humanitarnym celom służących „Kinoteatrów", używających niejednokrotnie znaku „Czerwonego Krzyża" Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża niema wcale żadnego udziału, albo tu i owdzie tylko bardzo minimalny. Własnego kinoteatru Stow. wcale nie posiada. Resztę posiedzenia wypełnił szereg przemówień referentów, w czem ważną część stanowiły referaty o biurach wywiadowczych w Krakowie i Lwowie.

Fundacya im. ś. p. prof. Raciborskiego. Zarząd Polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika we Lwowie uchwaliło na posiedzeniu, odbytem dnia 30 b. m., przyłączyć się do wszczętej przez grono profesorów Akademii rolniczej w Dublanach akcyi zawiązania komitetu, który zajmie się utworzeniem fundacyi im. Maryana Raciborskiego. Inicyatorowie zaproszą do tego komitetu przedstawicieli wszystkich polskich instytucyj naukowych. Delegatami Towarzystwa przyrodników im. Kopernika są prezes S. Sokołowski i członkowie zarządu E. Romer i R. Zuber.

Album złodziei lwowskich. Lwowska dyrekcya policyi zarządziła, wskutek mnożących się kradzieży kieszonkowych i innych, utworzenie specyalnych albumów, zawierających fotografie notowanych złodziei. Albumy wyłożone w pokoju dyżurnego urzędnika policyjnego będą do dyspozycyi zgłaszających się z doniesieniem osób poszkodowanych. Fotografie notowanych złodziei i odcisków ich palców, oraz arkusze zawierające daty ukaranych osób, są wielkiem ułatwieniem dla organów policyjnych, powołanych do przeprowadzenia śledztwa celem wykrycia sprawców. W krakowskiej policyi, wobec równie licznych kradzieży, takie album takżeby się przydało.

Biuro pośrednictwa pracy w Sokalu. Kierownictwo Biura pośrednictwa pracy departamentu opieki legionowej we Lwowie (ulica Batorego l. 32. III. piętro) zawiadamia, że z dniem 5 kwietnia b. r. otwiera bezpłatne biuro pośrednictwa pracy w Sokalu na okręg tamtejszego powiatu sądowego. Uprasza się interesowanych, mieszkających w odnośnym okręgu, aby zgłaszali się do tego biura pod adresem kierownika profesora seminaryum nauczycielskiego p. Teofila Muchy. Dokładniejszy adres biura i godziny urzędowe będą później ogłoszone.

Ze świata.

Ulgi aprowizacyjne. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, rząd wdrożył akcyę celem przyniesienia ulg w aprowizacyi najmniej zamożnym sferom ludności. Jakie kręgi zatoczy ta akcya, nie wiadomo dotąd, na razie bowiem pierwsze kroki poczynił rząd jedynie w Wiedniu i Austryi Dolnej. Mianowicie namiestnictwo Austryi Dolnej wydało następujące obwieszczenie:

»Ażeby tym sferom ludności, które dla braku środków pieniężnych nie mogą z powodu drożyzny odpowiednio odżywiać się, przyjść z pomocą, zostanie im umożliwione nabywanie po tanich cenach środków żywności w miarę istniejących zapasów. Te osoby, które mają zamiar korzystać z tych ulg, mają zgłosić się w przynależnych biurach kart chlebowych osobiście i tam wypełnić deklaracyę. Zgłoszenia rozpoczną się dn. 10 b. m. W deklaracyach mają owe osoby podać liczbę członków swojej rodziny i roczny dochód. Wysokość dochodu, aż do której pewna osoba ma być uważana za mniej zamożną, ogłoszą starostwa. Miejscowości, w których mogą być przyznane wspomniane ulgi, są wymienione w rozporządzeniu namiestnictwa z dnia 8 lutego b. r. Ta akcya pomocnicza jest przemijająca i rząd może ją wedle swojego uznania przerwać«.

Zdumiewającą jest rzeczą, że akcyą tą nie jest objęty ten kraj koronny, który najwięcej od wojny ucierpiał, gdyż był wielokrotnie widownią wojny, czego przecież o Austryi Dolnej powiedzieć nie można. Możeby się znalazł ktoś powołany do przypomnienia, że Galicya nie zasługuje na to, aby o niej w takich wypadkach zapominano, bo fałszywą jest z gruntu opinia, jakoby tu wszyscy opływali w środki żywności, którymi zaopatrywać mają inne kraje monarchii. W Galicyi nędza panuje z pewnością większa, niż w Austryi Dolnej, której stopa nieprzyjacielska nie dotknęła.

Pojawienie się sacharyny. Sacharyna pojawiła się na krótki czas — nie u nas, lecz oczywiście w Wiedniu — i natychmiast znikła, bo »chomiki« ją rozkupiły czy wykupiły. »Fremdenblatt« załamuje ręce i woła: »Gdzież wypróbowana przezorność miarodajnych kół, gdzież gorzkie doświadczenia 32 miesięcy wojny, skoro przy tym nowym artykule, tak wabiącym ludzi niesumiennych do chomikostwa, racyonowanie i rejonowanie z góry łatwo było możliwe.« Domaga się tedy dziennik, żeby sacharynę przedewszystkiem dostawiano w zamian za obcięte racye cukru. To znaczy — że zaprowadzone mają być także karty na sacharynę.

Zakaz używania cukru w kawiarniach odroczono na czas poświąteczny, aż się pojawi większa ilość sacharyny.

W radzie żywnościowej poseł Diamand wytykał błędy w taryfie cen sacharyny. Ilość jej, dorównująca słodyczą 1 kg. cukru, ma kosztować w opakowaniu detajlicznem 1 K 43 hal., a w wielkiem opakowaniu 1 K 69 hal. Stosunek powinien być odwrotnym, zarówno ze względu na dochody państwa jak na to, że w małych paczkach będzie sacharyny używał właśnie konsument, podczas gdy wielkie przeznaczone są dla fabrykantów likierów, marmelad i napojów ochładzających, którzy i tak w cenach dyktowanych publiczności nie uwzględnią owej taniości. Odnośny szef sekcyi zapewnił, że to są tylko choroby dziecięce monopolu i że przy powiększeniu produkcyi błędy te zostaną usunięte po myśli posła Diamanda.

Ułaskawienie posłów Grgića i Popovića. Z Wiednia donoszą, że cesarz ułaskawił wszystkich 16 skazanych na karę śmierci obwinionych z procesu, który się odbył w Banialuce, 8 z nich, w tem dwaj byli posłowi sejmowi Grgić i Popović skazani zostali teraz na dożywotnie ciężkie więzienie, pięciu na więzienie ciężkie 20-letnie, 2 na 16-letnie, 1 na 15-letnie.

Kursa gospodarstwa domowego. Stowarzyszenie gospodnie w Wiedniu urządza kursa dla nauczycielek gospodarstwa domowego w Wiedniu. Kurs trwa 10 miesięcy. Początek 18 września 1917 roku. Przy kursach znajduje się internat. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Zawieszone dzienniki w Austryi. »Wiener Parlamentarischer Korr.« donosi, że w Austryi zamknięto urzędowo od kwietnia do czerwca ubiegłego roku ogółem 106 czasopism, a mianowicie: 78 czeskich, 13 włoskich, 8 niemieckich, 1 francuskie, 1 rumuńskie, 1 angielskie i 1 hebrajskie. W tym czasie odebrano debit pocztowy sześciu pismom zagranicznym, a mianowicie, 2 niemieckim (z Holandyi i Szwajcaryi), 3 francuskim (z Holandyi i Szwajcaryi) i 1 czeskiemu z Północnej Ameryki.

Korespondencya z jeńcami włoskimi. Centralne biuro informacyjne w Wiedniu dla jeńców wojennych ogłasza pismo następujące:

Komisya włoskiego Czerwonego Krzyża dla jeńców wojennych zwraca uwagę, że w cenzurze włoskiej znajduje się bardzo wiele kart korespondencyjnych, adresowanych do austryacko-węgierskich jeńców, które pisane są ołówkiem i wskutek tego często są zupełnie nieczytelne.

Zwracamy na to uwagę rodzinom jeńców i radzimy na przyszłość pisać karty korespondencyjne do tych jeńców atramentem, przyczem się za zaznacza, że tak samo pisać należy do jeńców w Rosyi przebywających.

Wielki pożar hotelu w Tyrolu. Jak donosi »Meraner Zeitung«, w tych dniach padł ofiarą pożaru znany wielki hotel »Trafoi« na stokach Alp Ortlerskich w Tyrolu. Ogień powstał w kominie i w krótkim czasie ogarnął cały hotel. Akcya ratunkowa była połączona z największemi trudnościami, ponieważ nie było ani straży ogniowej w dostatecznej liczbie, ani sikawek, tak, że prawie całe zabudowania hotelu strawił ogień. Hotel ten, otwarty w roku 1896, należał do spółki alpejskich hoteli w Tyrolu. Straty są bardzo znaczne.

Nowe rozporządzenie o ubraniach w Niemczech. Państwowy urząd dla ubrań w Niemczech ustanowił od 3 kwietnia sorty i maksymalną liczbę odzieży dla każdego wieku i dla obu płci. Mężczyzna może otrzymać tylko dwa garnitury ubrania, jeden płaszcz, dwie pary spodni robotniczych, dwie bluzy robotnicze, dwie kamizelki, parę rękawic zimowych i 6 chustek do nosa. Kobietom pozwolono na trzy suknie, jedną spodnicę, dwie bluzy, jeden płaszcz, jeden szlafrok, jeden szal i trzy fartuchy. Co do bielizny to z wszystkich sort dozwolone są po 2 do 4 sztuk ze wszystkich sort. Jeszcze mniej wyznaczono dla dzieci. Przypisano także największą miarę zużywania materyałów dla poszczególnych części ubiorów, a więc n. p. 3 metry dla garnituru sacco. Modeli, które tej miary nie uwzględniają, nie wolno sprzedawać. Urząd ubiorowy wydaje osobne karty osobom chcącym sobie sprawić nowe odzienie, lecz muszą one złożyć piesemne oświadczenie co do zapasów, które już posiadają. Zapasów tych nie można uzupełniać ponad oznaczone powyżej maximum.

Porozumienie Rusinów z kadetami. Jak donosi lwowskie „Diło" z daty 31 marca na podstawie wiadomości, otrzymanych przez kraje neutralne, w Moskwie na kilka tygodni przed wybuchem rewolucyi odbyła się narada Ukraińców z przedstawicielami kadetów w sprawie autonomii Ukrainy.

Przedstawiciele Ukraińców przedłożyli na tej naradzie szczegółowo opracowany projekt autonomii Ukrainy i domagali się od kadetów zgody na ten projekt. Narady te jednak nie doprowadziły do ostatecznego rezultatu, ponieważ nie doszło do porozumienia w sprawie konkretnych granic politycznej autonomii Ukrainy.

Ciekawym — dodaje „Diło" — jest sam fakt narady i to, że kadeci, którzy w ostatnich czasach przed wojną zajęli wobec politycznej autonomii Ukrainy stanowisko negatywne — w roku 1905 zgodzili się byli na żądania Ukraińców — teraz znowu uznali zasadę politycznej autonomii Ukrainy.

Kalendarz gregoryański w Rosyi. Rada miasta Petersburga zwróciła się do nowego rządu z wnioskiem o zaprowadzenie w Rosyi kalendarza gregoryańskiego.

Zniesienie ograniczeń w Rosyi. Z Petersburga donoszą: »Wiestnik« donosi: Rząd tymczasowy aprobował wniosek ministra handlu, przyzwalający na pewne ułatwienia dla Towarzystw akcyjnych. — I tak ograniczenia, nałożone na żydów i na zagranicznych poddanych mają być zniesione, ale ograniczenia tyczące się poddanych krajów nieprzyjacielskich pozostają w mocy.

Zniesienie pociągów carskich. Ze Sztokholmu telegrafują: Według doniesienia z Petersburga nowy rząd rosyjski polecił całkowicie wycofać pociągi carskie. Tylko trzy będą utrzymane dla przewozu gości zagranicznych i wybitniejszych osobistości ze świata dyplomatycznego.

Braki we Francyi. Dzienniki lyońskie donoszą z Paryża: Zaopatrzenie Francyi w węgiel ma być w ten sposób uregulowane: Południowa Francya aż do linii Bayonne-Dijon będzie zaopatrywana przez południową część środkowej Francyi. Cały dowóz węgla do Marsylii wstrzymuje się. Wschodnia Francya wraz z Paryżem zaopatruje się tylko w węgiel importowany. Jest nadzieja, że w ten sposób zażegna się przesilenie transportowe. Państwo będzie jedynym sprzedawcą węgla we Francyi, węgiel wydobywany i importowany jest własnością państwa.

»Journal« donosi z Tulonu, że tamtejsze elektrownie i gazownie mają być wskutek braku węgla w poniedziałek zamknięte.

Jak »Matin« donosi, w Paryżu jest zamierzonem wprowadzenie kart mlecznych dla starców, chorych i dzieci.

»Petit Parisien« donosi: Miasto Chalons jest od wczoraj bez gazu. Towarzystwo gazowe zawiadomiło ludność, że mimo wszelkich starań zarządu miejskiego i władz wojskowych nie nadeszły nowe zapasy węgla.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Fryderyka Zolla, prezydyum miasta złożyło 100 K, kuratorya Akademii handlowej 60 K na rzecz komitetu obiadów dla niezamożnej uczącej się młodzieży żeńskiej.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 3 kwietnia: »Kaligula« K. H. Rostworowskiego.

We środę, dnia 4 kwietnia: »Kaligula« K. H. Rostworowskiego.

We czwartek, dnia 5, w piątek, dnia 6 i w sobotę, dnia 7 kwietnia: Teatr zamknięty.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 3 kwietnia: »Królowa przedmieścia«; po południu »Śnieżyczka i siedmiu karłów«.

We środę, dnia 4 kwietnia: »Śnieżyczka i siedmiu karłów«.

Trzy koncerty.

Przeważną część t. zw. sezonu koncertowego wypełniają u nas występy obcych sił, cieszących się już ustaloną marką zagraniczną. Po odpływie tej fali rozpoczynają dopiero działalność siły miejscowe bez uzasadnionej obawy o groźną konkurencyę uznanych firm. Dzięki temu mieliśmy odrazu aż trzy koncerty w bezpośredniem następstwie: W niedzielę poranek Towarzystwa operowego, po południu »dobroczynny« koncert w sali Sokoła, w poniedziałek koncert symfoniczny w teatrze miejskim.

Poranek Tow. operowego jako »klasyczny« poranek Bacha, Beethovena, Palestriny. Program stanowił zbyt jaskrawy rozdźwięk między tem, co tytuł zapowiadał, a tem, co wykonywano. Zresztą — jak się przekonaliśmy — podobny tytuł nie nęci, lecz przeciwnie odstrasza publiczność od liczniejszego udziału. Natomiast sposób wykonania zasługuje na zupełne uznanie: należy się ono i kierownikowi, p. Walewskiemu, i chórowi i orkiestrze, a nadewszystko dwom solistkom: p. Stanisławie Abłamowicz-Meyerowej, która odegrała z orkiestrą koncert fortepianowy Beethovena i p. Paulinie Szlezingerownie, która odśpiewała aryę Leonory z »Fidelia«. P. Szlezingerównę słyszałem na niedzielnym poranku po raz pierwszy; zdumiony jestem, że tak piękny głos, o takim zasobie uczucia i takiej barwie mógł tak długo się ukrywać, nie znalazłszy należytego pola do pracy; nie wątpię, że Kraków niejednokrotnie jeszcze wyzyska wokalne warunki p. Szlezingerówny dla artystycznych celów. Niemniejszą niespodziankę zawierał popołudniowy koncert w sali Saskiej: wzięła w nim udział młodziutka śpiewaczka, Zofia Temnicka, której głos stanie się przy umiejętnej dalszej pracy niewątpliwie ozdobą każdej sceny operowej. Program tego koncertu był niezmiernie obfity: p. Janina Ładówna, ceniona pianistka, odegrała ze smakiem trzy miniatury kompozytorów polskich, p. Przeorski wywołał swą efektowną grą owacyjne oklaski, w końcu p. Marya Pilarz-Mokrzycka darzyła słuchaczów swym niezwykle pięknym głosem, który czarem swym wzrusza, a umiejętnością techniczną zdumiewa. Urozmaiceniem programu był występ p. L. Bończy, któremu zawdzięczali słuchacze najmilsze chwile.

Koncert symfoniczny pod kierunkiem dra Plessa był pierwszem ogniwem zapowiedzianego cyklu symfonicznych wieczorów. Inauguracya była pomyślna i wpłynie niezawodnie korzystnie na dalszą frekwencyę. Program zawierał dwa dzieła Beethovena: uwerturę, Lenore i piątą symfonię, a nadto Wagnera »Czar Wielkiego Piątku«. Skład orkiestry jest pod względem jakości bardzo niejednolity: obok wytrawnych fachowców jest wielu przygodnych dyletantów; jeśli więc ta orkiestra zagra tylko wiernie to, co jest w nutach, już jest wiele; więcej żądać nie można. Za czystość nastrojenia, za rytm i tempo odpowiada dyrygent. Pod tym względem były poważne braki. Zwłaszcza grzeszyła nimi piąta symfonia. Z żywiołowego allegra con brio nie można robić allegreta, z demonicznego Scherza zaś rokokowego tańca. Warunki akustyczne były na wczorajszym koncercie lepsze niż poprzednio. *Dr. Józef Reiss.*

Rewolucya w Rosyi.

Południowa Rosya wobec nowego rządu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 kwietnia.

Bałkański korespondent »Times« donosi z Odesy pod datą 28 marca, że **ruch rewolucyjny w południowej Rosyi rozszerza się bez rozlewu krwi i, że zwłaszcza w Odesie zupełne przejście wojsk i ludności na stronę nowego rządu dokonało się bez starć.**

Ks. Lwow o dalszej wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 3 kwietnia.

»Daily Chronicle« donosi z Petersburga: Prezydent ministrów ks. Lwow złożył oświadczenie podkreślające, że **chwilowe zamieszanie, jakie powoduje rewolucya, jest nieznaczne w stosunku do wielkości zmiany jaka nastąpiła.** Teraz siły narodu są wolne i stworzą silną Rosyę, która przeprowadzi zadanie, jakie podjęła, przyjmując wyzwanie niemieckie. **Teraz wierzymy, że wojnę wygramy.** Gdyby nie obalono dawnego rządu, nie mielibyśmy żadnej nadziei zwycięstwa. Rosya stała na brzegu przepaści. Naród rosyjski jest teraz świadomy swej odpowiedzialności. Nasza sprawa jest sprawą naszych sprzymierzeńców. **Jesteśmy silnie zdecydowani jako wolny naród do końca prowadzić walkę o wolność.**

Żądania armii i robotników.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 3 kwietnia.

»Temps« donosi z Petersburga: Komitet robotników i żołnierzy zażądał od rządu, aby **zbadał kwestyę celów wojennych i objawił o tem swoje zdanie, oraz zdanie sprzymierzonych.**

Zmiana rosyjskiego korpusu dyplomatycznego

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 3 kwietnia.

»Petit Parisien« donosi: Nowy rząd zamianował właśnie nowych ambasadorów, którzy mają zastąpić ambasadorów mianowanych przez cara.

Uwięzienie rodziny Rasputina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 3 kwietnia.

Według »Corriere della Sera« prowizoryczny **rząd uwięził całą rodzinę Rasputina, oraz wielu wysokich oficerów, między innymi generała Grekowa.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.